

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Cena 10 gr.

GRODZIENSKIE

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 128

Święto Rumunji

Sprawa 150 motorów lotniczych zamówionych przez Niemców w Anglii

Nasza sojuszniczka Rumunia obchodzi dziś swoje święto. Przy wszystkich, związanych ze świętem narodowym, obecny będzie m. in. Beck, jako przedstawiciel rządu polskiego. Składając życzenia pomyślności Rumunii, minister Beck będzie wyrażał nam całego społeczeństwa polskiego. Dzieje Rumunii są pełne bohaterstwa, epizodów walki o samostanowienie i niepodległość.

Wielkość Rumunii została ugruntowana przez ojca obecnego króla, kr. Ferdynanda I-go. Ojciec jego panowania przypadł na wojnę światową. Stanął po stronie Ententy. W okresie wielkiej wojny Rumunia stała się jednym z najważniejszych państw bałkańskich. W tym charakterze Rumunia odegrała znaczne zasługi dla ugruntowania pokoju.

Odrodzona Rumunia związana jest traktatami z Czechosłowacją i Jugosławią. Te trzy państwa tworzą razem tak zwany Mały Ententy, która skłoniła Rumunię do współpracy z Francją. Tworzą one sojusz. Niezależnie od tego Rumunia jest z nami związana paktem sojuszniczym.

Współpraca polsko-rumunjska odbywa się na wszystkich odłankach w najzupełniejszej harmonii. Znajduje ona swój wyraz we wspólnych wystąpieniach na terenie międzynarodowym. Dzięki interwencji Polski Rumunia przystąpiła do umowy londyńskiej z Sowiecami, określającej pojście napastnika.

W osobie swego ministra spraw zagranicznych Titulescu, Rumunia posiada znakomitego męża stanu, który pracuje wyjątkowo nad podniesieniem znaczenia Rumunii na terenie międzynarodowym oraz nad utrwaleniem pokoju europejskiego.

Polska z całego serca życzy tej narodowej dalszego pomysłowego rozwoju.

Wrocie demonstracje przeciw oszustowi

Były milioner uległ ze strachu atakowi serca

LONDYN (PAT). Z Chicago donoszą, że tłum, złożony przeważnie z poszkodowanych przez bankructwo przedsiębiorstw Insulla, zapełnił dziś rano dworzec chicagowski, oczekując powrotu Samuela Insulla. Liczne zastępy policji otoczyły kordonem miejsce postoju wagonu, w którym znajdował się Insull.

Gdy pociąg zatrzymał się na

stacji, wypuszczono najpierw wszystkich pasażerów, potem do pociągu pod eskortą silnego oddziału policji odprowadzono błądzącego i trzęsącego się Insulla do oczekującego samochodu policyjnego. Z tłumem wznoszono wrocie okrzyki. Samochód ruszył z miejsca z wielką szybkością.

Po przybyciu do urzędu prokuratorskiego Insull uległ ciężkiemu

LONDYN (PAT). W związku z podaną przed dwoma tygodniami w „Ti-

mes" wiadomości, że Niemcy zamówiły w angielskiej fabryce motorów Armstrong 80 ciężkich motorów lotniczych, ambasador francuski dokonał w Foreign Office demarchi w sprawie bliższych szczegółów tej informacji.

W myśl porozumienia z r. 1926, byli sojusznicy zobowiązani są nie wywozić do Niemiec żadnych materiałów lotniczych, przeznaczonych dla lotnictwa wojskowego. Tradycja polega na rozróżnieniu między motorami dla aparatów wojskowych i komunikacyjnych. Foreign Office napisała ambasadorowi francuskiemu, że W. Brytania stoi na stanowisku, które da z 1926 r. i postąpi zgodnie z jego postanowieniami.

Koła polnормowane, zbliżone do przemysłu lotniczego, utrzymują, że zamówienie niemieckie u Armstronga obejmuje nie 80, a 150 motorów lotniczych.

Koła polnормowane, zbliżone do przemysłu lotniczego, utrzymują, że zamówienie niemieckie u Armstronga obejmuje nie 80, a 150 motorów lotniczych.

Koła polnормowane, zbliżone do przemysłu lotniczego, utrzymują, że zamówienie niemieckie u Armstronga obejmuje nie 80, a 150 motorów lotniczych.

1000 dolarów za bandytę Dillingera martwego lub żywego

NOWY JORK (PAT). Na stanów wyznaczyło nagrody za schwytanie Dillingera, stan Ohio, by 5 sąsiadujących z sobą państw, przyznało 1000 dolarów dla o-

soby, która przyczyni się do schwytania Dillingera żywym lub martwym.

110 domów w Warszawie grozi zawaleniem

Inspekcja budowlana zarządu miejskiego sporządza obecnie nową listę nieruchomości, których stan zagraża bezpieczeństwu budowlanemu. Liczba domów, gro-

zących wciąż zawaleniem wykazała ostatnio znaczny wzrost, mimo stosowanych nakazów remontowych.

W ciągu lata r. b. będzie musiało ulec ewakuacji 110 posesyj

zamieszkałych przez przeszło 450 osób. Większa część budynków - ruder przypada na przedmieścia, jak np. na Wolę, Sołec i Czerniaków.

Kłeska pożarów nawiedziła Polskę

3 OSOBY ZMARŁY WSKUTEK POPARZEN

KIELCE (PAT). We wsi Brzoza w powiecie kieleckim w jednej z zagrod dzieci wzniesiony pożar, który przeniosł się na sąsiednie budynki, zniszczył ogółem 110 budynków, 44 sztuki inwentarza żywego oraz sprzęty domowe i rolnicze.

W czasie akcji ratunkowej 14 osób doznało cięższych i cięższych poparzeń, skutkiem których 3 osoby zmarły. Straty wynoszą około 130.000 złotych.

SETKI TYSIĘCY STRAT

ŁÓDŹ (PAT). Fala pożarów, jaka nawiedziła ostatnio województwo łódzkie, nie traci na sile. Nocy ubiegłej wybuchł pożar we wsi Grabica, pow. łaskiego. Ogień strawił doszczętnie 12 zagrod wraz z całym dobytkiem. Straty wynoszą około 150.000 zł. Miejscowy starosta powiatowy przybył niezwłocznie na miejsce pożaru i zorganizował doraźną pomoc dla pogorzelców.

Drugi wielki pożar wydarzył się w Wągelczewie, pow. sieradzkiego, gdzie pastwa płomieni padła cztery zagrody. Straty tutaj wyniosły około 80.000 zł. Trzeci wreszcie pożar wybuchł ubiegłej nocy we wsi Klinki pow. kaliskiego, gdzie ogień strawił 3 zagrody. Straty 65.000 zł. W czasie pożaru

we wsi Grabica 3 osoby odniosły ciężkie poparzenia.

SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ

KRZEMIENIEC (PAT). We wsi Moskalówka gminy białozoskiej, powiatu krzemienieckiego wskutek zapalenia się sadzy w kominie, wybuchł pożar w budynku gospodarskim Nazarczuka. Płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania i pożar objął wkrótce całą wieś. Z akcją ratunkową pośpieszyły miejscowe strażnice ochotnicze, 5 oddziałów straży pożarnych z terenu Małopolski oraz 4 baony KOP-u, jednak wskutek panującego silnego wiatru, płomienie szybko strawiły 91 budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Pokrycie marki spada

Według ostatniego sprawozdania Banku Rzeszy nastąpiło dalsze pogorszenie sytuacji finansowej Niemiec. Pokrycie marki spadło jeszcze dalej i wynosi obecnie zaledwie 5,4 proc.

Dodatnie saldo w bilansie handlowym za kwiecień

Bilans handlu zagranicznego Polski za kwiecień r. b. wykazuje saldo dodatnie w sumie 10,204 tysiące złotych. Przywóz towarów zagranicznych do Polski wyniósł w kwietniu 204,242 ton, wartość 66,020 tysięcy złotych, wywóz z Polski zaś 1,070,021 ton wartości 76,224 tysiące złotych.

W porównaniu z marcem r. b. uległ redukcji zarówno import, jak i eksport. Wywóz zmniejszył się o 11,345 tysięcy złotych, przywóz o 6,732 tysiące złotych.

Kodziańska utonęła w Czechosłowacji

BRATYSŁAWA (PAT). W miejscowości Morawie w pobliżu miejscowości Dewinske Jezero utonęła w czasie kąpieli Cywja Spitzerowa, z domu Wojdysławska, po-

chodząca z Łodzi, zamężna za obywatelem czechosłowackim dr. Hermanem Spitzerem, urzędnikiem fabryki kabli w Bratysławie.

Śmiertelny luping

PORTO ALEGRE (PAT). Donoszą z San Paulo, że na zakończenie odbywającego się tam Kongresu Lotniczego popisywali się lotnicy cywilni i wojskowi,

przyczem kpt. Djalma Petit tak niefortunnie wykonał „looping“, że aparat spadł i zarył się głęboko w ziemię. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Brazylijski Stawiski

PORTO ALEGRE (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że wybito tam skandaliczną afere

afery jest niejaki Hermes Cassio, nazwany „brazylijskim Stawiskim“, który oszukiwał agentów giełdy Rio de Janeiro na 5 i pół miliona milreisów.

Ekspertyza sekwestratorów ujawniła skandaliczne kulisy gospodarki w Żyrardowie

Biegli buchalterzy powołani przez sekwestratorów sądowych Zakładów Żyrardowskich dla sporządzenia wyciągów z ksiąg, ilustrujących stan gospodarki Zakładów w latach ubiegłych i w chwili bieżącej, złożyli w bieżącym tygodniu pierwszy tom sprawozdania, obejmujący kilkadziesiąt stron druku maszynowego.

Tom drugi o równie dużej ob-

jętości gotów będzie jeszcze w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Już pierwsze wyniki ekspertyzy buchalteryjnej doprowadziły do ujawnienia skandalicznych kulisów gospodarki finansowej Zakładów większości francuskiej. Oprocentowanie pożyczek uzyskiwanych z koncernu C. I. C. jak i procenty płacone za gwarancje

dosiegają w niektórych latach niesłychanie wysokiej cyfry 20 proc. kapitału.

Przy sprawdzaniu cen surowców nabywanych przez Zakłady Żyrardowskie od koncernu francuskiego, ujawniono, że większość zaksięgowanych cen bawelny odbiega od międzynarodowych cenników giełdowych, w tym samym okresie czasu.

Echa mowy p. Prystora

Nie wolno załatwiać spraw obywateli „z łaski”

Kiedy przed rokiem po dwuletnim urzędowaniu na stanowisku prezesa Rady Ministrów p. Aleksander Prystor opuszczał swój wysoki urząd, podawano ogólnie jako motyw, przemyczenie. Wydawało to się wszystkim zupełnie naturalnym i zrozumiałym, gdyż p. Prystor od 1928 roku był nieprzerwanie członkiem rządu, piastując kolejno teki ministra opieki społecznej i przemysłu i handlu. Po zmianie na stanowisku szefa rządu utrzymywano nawet w pewnych kołach, że p. Prystor w najbliższym czasie powraca. Zapowiedzi te na przestrzeni roku nie sprawdziły się. Nie czas ani chwila robienia bilansu działalności p. Aleksandra Prystora, aby jednak uwypuklić sens jego ostatniego przemówienia, trzeba nieco dokładniej zarysować sylwetkę mówcy.

PRZESZŁOŚĆ P. PRYSTORA

P. Prystor należy do starej generacji Pepesowskiej, która tak waleśnie przyczyniła się do wywołania niepodległości. Był jednym z najczynniejszych organizatorów grupy bojowej. Wyrokiem sądu carskiego skazany na katorgę, którą odbywał w Orle. Uwolniona go rewolucja rosyjska. Należał do ludzi hardych i twardych. Litwin. Od lat zaliczał się do najbliższego i najwierniejszego grona Marszałka Piłsudskiego. Na każdej placówce wykazywał wielką pracowitość i niezłomną energię w realizowaniu nakazów chwila.

Na czele Ministerstwa Przemysłu i Handlu znalazł się w pierwszej fazie kryzysu. Jego trzeźwy umysł dyktował mu szereg posunięć, jak regulowanie cen, przeprowadzenie obniżki cen z powodu spadku dochodów, zmniejszenie zbędnego pośrednictwa i t. p. Wiele z tych myśli nie zostało przeprowadzonych należycie. Rozbiło się o spotkanie z przeszkodami; inne musiały przeczekać jeszcze jakiś okres czasu.

Okres premierowskiego p. Prystora przypadł na największe dotychczasowe nasilenie kryzysu. Wymagał szeregu niepopularnych posunięć, których p. Prystor nie wahał się wykonać. Ten człowiek nie dbał nigdy o poklask tłumów. Był jedynie pochłonięty spełnianiem swoich obowiązków.

JASNE STAWIANIE SPRAWY

Przez rok stoi na uboczu, ściślej poza jakimś urzędem. I przez ten czas, jak wskazuje jego ostatnie przemówienie, wiele zobaczył. Miał możność zobaczenia szeregu rzeczy jako prywatny człowiek, mówienia z ludźmi w charakterze nieoficjalnym. I co się stało? B. premier stwierdza, że nie jest wcale tak dobrze w naszym życiu publicznym. Z odwagą, która go zawsze cechowała, poruszył piekące bóle naszego życia: szafowanie groszem publicznym, rozpanoszenie się protekcjonizmu i lokajstwo. Postawił te sprawy jasno i drastycznie, nie ukrywając swego smutku i oburzenia z tego powodu.

Przemówienie odbiło się szeroko echem w prasie i w społeczeństwie. Odezwała się prasa opozycyjna i rządowa. Pierwsza z zadowoleniem cytując przemówienie b. premiera i dochodzi do wniosku, że jedynie zmiana obozu rządzącego może zaradzić złu, o którym mówił p. Prystor, natomiast prasa rządowa z niemniejszym zadowoleniem drukuje komentarze do tego wystąpienia, oświadczając, że należy zważyć tych „ciurów”, którzy przypętlali się do obozu rządzącego i utrudniają kontakt ze społeczeństwem. Są to ludzie, którzy nie współpracują z obozem majowym, ale co najwyżej „służą” mu.

OPOZYCJA ZAPOMNIAŁA O SWOICH GRZECHACH

Otóż trzeba stwierdzić, że wnioski jednej i drugiej strony nie pokrwyją się z rzeczywistością. Z wywodów opozycji można by było wywnioskować, że

za czasów jej rządzenia panował w Polsce. Nikt nie używał protekcji, nikt nie był hojnym z kasy państwowej i t. p. To fałsz. Tamten okres pod tym względem bynajmniej nie należał do lepszych, a nawet do gorszych, gdyż zarzuty p. Prystora w swej większości dotyczą zjawisk, które wystąpiły w ostatnich czasach. W pierwszych latach po przewrocie majowym nie byłoby podstaw do takich zarzutów.

ZALATWIANIE SPRAW „Z ŁASKI” I PROTEKCJA

Idźmy dalej! Niestety, nietylko „ciury” zostały uderzone słowami premiera Prystora. Albo też te ciury zdołały opanować wiele po ważnych placówek naszego życia publicznego. Każdy szary, przeciętny obywatel, mający załatwić najdrobniejszą sprawę w urzędzie, może na temat protekcji wiele powiedzieć. Niektórzy urzędnicy ciągle jeszcze załatwiają sprawy z „łaski” i wszystkie okólniki

w tej mierze nie odnoszą skutku. A przecież ci ludzie są niejako łącznikami obywateli z rządem. Na ich podstawie urabia sobie swój pogląd obywatel.

Trzeba więc, aby można było le zrobić. Żelazna miotła jest bardzo cennym przyrządem. Należy sobie przypomnieć o jej istnieniu. Nie wszystkie grzechy trzeba zwać na innych, można również zapukać do własnego sumienia! Rząd posiada tyle środków w swoich rękach, że nie trudno mu będzie wykorzystać wyrosłe chwasty życia publicznego. Musi jednak być mniej ogledny i zapomnieć o... protekcjach.

O ile przemówienie p. Prystora ma być zapowiedzią takich kroków, to należy je powitać z jeszcze większym zadowoleniem. Oboz rządowy, mający tyle poważnych i ciężkich zadań do spełnienia, nie powinien zapomnieć, że nie tak nie szkodzi jak wewnętrzna słabość i słabość wobec siebie i swoich.

Studencka miłość

Opuszczona przez kochanka stanęła przed sądem za groźby karalne

18-letnia Róża M. poznała przed kilku laty w Alejach Ujazdowskich przystojnego studenta politechniki, z którym wkrótce na wzięła serdeczniejszy kontakt. Młodzi spotykali się często, razem spędzali wieczory, albo na spacerach poza miastem, lub w kawalerskim pokoiku studenta i czuli się dobrze.

Dziewczyna nawet pokochała i nie oglądając się na późniejsze następstwa, zgodziła się na żywy flirt, w nadziei, że przyszłość zdecyduje o losach obojga. Ponieważ trwała dobra przyjaźń, oparta na wzajemnym zaufaniu, czas płynął błogo.

Student, syn zamożnej rodziny, wyjechał wreszcie na 2 lata zagranicę, a po powrocie powołany został do wojska. Pułk jego rezydował w Białej Podlaskiej, dokąd też dziewczyna podążyła za narzeczonym.

Nadal pozostała zaprzeczona w swój ideał, uważała go za przysięganego męża i jako istotę bardzo naiwną, zgadzała się na wszystko, w obawie, że skoro odmówi studentowi na poufale, to on przestanie ją kochać.

Ale życie ściele na drodze ludzi ciernie i kolce. Student, zamiast z Różą M. postanowił oze-

nić się z inną, gdyż tamta miała duży posag, a jego przyjaciółka była osobą biedną i sama musiała pracować na swe utrzymanie.

Gdy dowiedziała się nazwiska swej rywalki, córki bogatych kupców, udała się do ich rodziców z żądaniem, aby zerwali narzeczeństwo studenta, dowodząc, że ma do niego większe prawo, ponieważ zламаł jej życie. Ale o tem słyszeć nawet nie chciano.

Róża M. szalała wówczas z rozpaczy. Truła się i w defekacji zdobyła się na krok, będący powodem wytoczenia jej sprawy karnej. Mianowicie oskarżono ją o groźby wybić sztyb w sklepie teścia studenta (dziś już inżyniera), wypalenia oczu swej rywal-

ce, za to, że zgodziła się na zaręczyny oraz groźby zabójstwa eks przyjacielu, który w obawie o życie zmuszony był oskarżyć swą kochankę.

Wczoraj w sądzie grodzkim miała odbyć się ta sensacyjna sprawa, będąca wynikiem żalu z lekomyślności i nadmiaru zaufania. W imieniu inżyniera popierał oskarżenie adw. Machlis.

W kuluarach krążyły fantazyjne pogłoski, że zawiedziona w swych nadziejach dziewczyna, rzuciła się obficie kwasem siarczanym swego dawnego kochanka.

Wskutek niestawienia koniecznych świadków, sprawę odroczone.

Defilada narkomanów przed sądem

W procesie bandy handlarzy narkotykami przesłuchiowano wczoraj w dalszym ciągu świadków, przeważnie ofiary „białej trucizny”.

Nieszczęśliwców tych odrzuć można poznać po wyglądzie. Twarz blada, bez odrębny rumieńca, oczy podkrążone i prze-

rażliwie rozszerzone, całe ciało wiotkie, ręce i nogi drżące. Jednym słowem obraz przedwcześnie zestarzałych, zżartych trucizną ludzi.

Wielu z nich przebywa obecnie w zakładach leczniczych na kuracji antykokałowej i antymorfowej. Parę osób zwarowało, i sąd musiał skreślić je z listy do wódów, narówni z umarłymi.

Świadkowie ci zeznają niechętnie i choć potracili majątki na kupno drogich narkotyków, przeważnie starają się nie szkodzić zeznaniami oskarżonym, lub też usiłują wmówić w sędziów, że „nie nie pamiętają”. Zapewnienia takie, bliskie prawdy, jeśli by ty pozbawione złodziej intencji ukrycia przestępczego handlu narkotykami — sąd przyjmuje milcząc.

Zeznania o orgiach seksualnych mężczyzn z kobietami na tle unojenia kokainowego, z reguły odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

Stający w roli świadków, narkomani, są to ludzie przeważnie młodzi, mężczyźni i kobiety. Niektóre osoby w ciągu 6 i 10 nawet lat oddają się nalogowi, to też stanowią ruiny ludzkie.

Padają pytania:

— Czy ma pan żal do oskarżonych, za to, że sprzedawali narkotyki, czy też czuje pan wdzięczność za udostępnienie kokainy?

— Nie, żalu nie czuję. Jestem tylko zły wtedy, gdy cierpie na „głód” kokainy...



Wesoły Kacik

POD LATARNIĄ



Noc. Ulicą idzie człowiek pijany i wpada na latarnię.
— Przepraszam panią — mruczy — nie zauważyłem... Psztyk... kiewicz jestem. Z kim mam przyjemność?

Aha!... Rrrrozumiem... Pani szanowna nie chce z pijakiem gadać... Ale ja nie jestem pijak... Pragnienie mam tylko po tym śledzi, co go dwanaście lat temu zjadłem... Pije, pije i coraz więcej mi się chce... Nie mogę z tego pragnienia wyleźć.

Tak, kochana pani... Wódka to nasz wróg... Ale z wrogiem trza żyć w zgodzie... Teraz nie czas na wojnę...

Piak opiera się wygodnie o latarnię i uśmiecha się do niej słodko...

— Powinna pani gdzieś wyjechać... Na letnie mieszkanie... Pani bardzo źle wygląda... Strasznie pani schudła...

Spogląda w górę na światło latarni.

— Główka jasna... Blondynka... Szczupła blondynka... Bardzo lubię szczupłe blondynki... Im więcej nie lubię...

Z grubymi kram... Uważa pani, kolega gruba zabił, to miał wielki ciężar na sumieniu... Sto dwa kilo... A jak chuda zabił, to ciężar dużo mniejszy...

— He, he!... Ale pani jest skromna... Nic nie mówi... I sztywna taka... Pewno z dobrego domu... Wszystkie panny z dobrego domu są sztywne...

— Ale raczką nogłaskać można?... Nikt nie widzi... Słowo daje...

Dlaczego pani ma taką zimną nogę?... I tylko jedną?... Nie mogę znaleźć drugiej... Gdzie druga noga?... Ukradli czy została w domu?...

He, he, he! Rrrrozumiem... Schowałaś przede mną, gołobeczko!... Żeby nie wleźli, która lewa, która prawa... I żeby zbłądził... He, he!... Ale ja znalazłem... He, he!... Daj buzi figlarkol!...

Piak chce ucałować latarnię i wali głową o słup.

— Co?... W lew?... W lew mnie bijesz? Za pocałunek?... Kundziu!... To ty... Słowo daje, nie poznałem... Szedłem właśnie do domu, do ciebie i stanęłaś mi na drodze... To nieładnie tamować ruch meżowi... I walić w lew...

Znów się chwiele i uderza o latarnię.

— Kundziu!... Nie będę już! Przyslegam... Nie blij!...

Zjawia się policjant.

— Czego pan tu wrzeszczy?

— Nie pańska rzecz... To sprawa rodzinna...

Napoleon Sadek.

— A czy rozumie pan, jaka jest różnica między wódką, a moją finą?

— Fę, nie jestem przecież pijakiem, proszę mnie nie traktować jak alkoholika...

Pracownica domowa adwokata

pod zarzutem kradzieży 27000 zł.

Ciekawą sprawę o okradzenie adwokata Bolesława Rozenzta (Chłodna 4) przez służącą, Józefę Wilk i jej narzeczynego, Wiktora Patyńskiego miał rozpatrzyć wczoraj Sąd Okręgowy.

Adwokatowi zginęło z biurka 15.000 zł. gotówka oraz weksle na 12.000 złotych. O kradzież po lejrzał służąca, nie mając zbyt niego zaufania do jej fantastycznego opowiadania, jakoby ktoś, o głosie podobnym do mecenasa, zatelefonował do służącej w imieniu chlebodawcy, że ma przyjąć klient i zaczekać na adwokata.

Nieznajomy jegomość został przyjęty w gabinecie, lecz nie mogąc się doczekać, wyszedł. Miał on być sprawcą kradzieży. Początkowo policja uwierzyła w możliwość takiego podstępu i sprawę umorzyła. Postanowiono jednak rozpatrzyć haczyk nadzor-

nad służącą, która nagie zniknęła i wyjechała z narzeczonym Patyńskim na wieś, aby wziąć tam ślub.

Wkrótce Patyński, dotąd bezrobotny, rozpoczyna hurtowy handel nierogacizną, używając na to pieniędzy pochodzących z kradzieży. To go demaskuje i pierwszy transport świń, jaki nadszedł do Warszawy, wraz z właścicielem zostaje aresztowany.

Patyński początkowo próbował tłumaczyć się, że wygrał na wyścigach większą sumę, lecz później wyznał wszystko.

Rozprawa nie mogła się odbyć wskutek przeszkód rodzinnych. Oto Patyńska w przededniu rozprawy urodziła dziecko i sąd nie chciał szczęśliwej matki narażać na nieprzyjemności, odraczając sprawę na późniejszy termin.

RADJO

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

9,00 Sygnał czasu. 9,05 Gimnastyka. 9,25 Muzyka z płyt. 9,40 Muzyka z płyt. 10,30 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie. 12,15 Poranek symfoniczny. 14,20 Płyty. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15,20 Koncert w wyk. zespołu jazzowego. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Kwadrans słynnych artystów. 16,45 „Opowiadanie lotnicze”. 17,00 „Pieśń o skory na wiosnę”. 17,15 Koncert solistów. 18,00 Słuchowisko. 18,05 Wesołe piosenki i monologi. 19,30 Muzyka z płyt. 19,52 Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Rumunii. 20,25 Utwory skrzypcowe. 21,00 Transmisja z Gdyni trąbki i capstrzyki marynarzy wojennej. 21,02 Feljeton. 21,17 Muzyka lekka. 22,15 Skrzynka pocztowa teatralna. 22,30 Wiadomości sportowe. 22,40 Muzyka taneczna z kaw. „Adria”. 23,00 Wiadomości meteor. 23,05 Dalszy ciąg muzyki „anecznej”.

ŚWIĘTO RUMUNJI W RADIO

W celu uczczenia narodowego święta Rumunii, jakie przypada w dn. 10 V, Polskie Radio organizuje w dniu tym specjalną audycję okolicznościową o godz. 19,50. Złożą się na nią Hymny państwowe, przemówienia członka Zarządu Tow. Polsko-Rumunjskiego, dr. Jerzego Górki, oraz część koncertowa, w której udział weźmie Polskie Radio pod dyr. J. Ochmńskiego, wykona Radosław Rumunski i Dimfrescu.

Czwarta ofiara afer Stawiskiego

m. g.) Afera Stawiskiego, która do chwili obecnej emocjonuje niemal świat cały nie została jeszcze zupełnie wyswietlona. Od czasu do czasu dowiadujemy się tylko o tajemniczych morderstwach względnie samobójstwach osób blisko związanych z osobą Stawiskiego względnie wpłatach w sieć jego machinacji.

Ostatnio mamy do zanotowania nowe samobójstwo kobiety należącej do najlepszego towarzystwa paryskiego. Chodzi tu o zamach samobójczy p. Chattencourt. Jest to z kolei więc czwarta ofiara afer Stawiskiego. Wymienimy je kolejno: zamordowanie sędziego Prince'a, samobójstwo adwokatów Huberta i dr. Kovaca oraz p. Chattencourt.

Zdaje się, że żadna dotąd ujawniona afeta nie pociągnęła za sobą tyle ofiar. W każdym razie Chattencourt jest pierwszą kobietą, która w aferze Stawiskiego odegrała tak tragiczną rolę.

Jak się okazuje Chattencourt, która chciała za wszelką cenę popełnić samobójstwo zamieszkała na zamku swego krewnego i tam korzystając z nieobecności domowników otruli się weronalem. Znaleźli się fachowcy, którzy stwierdzili, że Chattencourt po prostu zażyła zbyt dużą dawkę weronalu i to spowodowało śmierć.

Chattencourt była żoną znanego impresarja Migeot. Wiadomo, że genialny hochstapler jakim był Stawiski miał dziwną pasję do organizowania teatrów i kabaretów literackich, łącząc na ten cel bardzo duże sumy. Nic więc dziwnego, że Stawiski musiał zetknąć się z Migeotem i z kolei z Chattencourt. Nigdy między nimi do żadnego zbliżenia nie doszło, choć na ten temat krążyły najrozmaitsze wersje.

Po śmierci Stawiskiego, w podzieli nieobliczalnych posunięć policji, puszczono wersję, że Sta-

wiski ukrył cenne kosztowności milionowej wartości w jednym z banków londyńskich i że Chattencourt jest doskonale o wszystkim poinformowana. Oczywiście, że na skutek porozumienia policji francuskiej z Scotland Yardem nastąpiło aresztowanie Chattencourt.

Nieszczęśliwą kobietę przetrzymano w więzieniu kilka miesięcy poczem puszczono na wolność, gdyż nie udało się jej udowodnić winy. Chattencourt zbyt wzięła do serca stanowisko policji i jak

niektórzy opowiadają zalała się na złe traktowanie. Od tej chwili wpadła w stan silnego zdenerwowania i w rezultacie targnęła się na swe życie. Śmierć Chattencourt jest żywo komentowana zarówno w prasie angielskiej jak we francuskiej. Autorzy czynią wyrażne aluzje pod adresem policji. Zdaje się, że i tym razem policja popełniła karygodną gafę.

A tymczasem liczba ofiar w aferze Stawiskiego wzrosła. Jest ich w sumie pięć. Miejmy nadzieję, że jest to liczba ostateczna.

Koń opłakuje śmierć swego pana

(m.) W ubiegłym tygodniu zmarł w mieście Kent (Anglia) syn króla cyganów angielskich. Za pogrzebem szły tysiączne tłumy, zmarły bowiem cieszył się ogromną sympatią wśród okolicznych mieszkańców. Olbrzymie wrażenie wywarła jednak zgola inna scena. Oto załedwie wyniesiono zwłoki cygana przez tłum przedarł się koń zmarłego.

Zwierzę szło z opuszczonym łbem i od czasu do czasu wydawało ciche rżenie. Rozpacz zwierzęcia była tak przejmująca, że wielu obecnych serdecznie popłakało się.

Gdy zwłoki opuszczano do grobu, koń zarżał tak żałośnie, że kilka kobiet poczęło histerycznie łkać...

Potworne bratobójstwo

(mecz.) Działo się w mieście Cormeilles (Francja). Mieszkała tam wdowa Malin-gre z dwoma synami: 35-letnim Piotrem i 33-letnim Charlem. Bracia od dłuższego czasu pozostawali bez pracy. Matka jak mogła zarabiała i starała się, by w domu nie zabrakło chleba.

Pewnego dnia bracia otrzymali kilkugodzinna pracę u jednego z obywateli. Po zakończeniu roboty, obywatel zadowolony z jej wyników, obdarzył braci trzema butelkami przedniego wina.

Przybywszy do domu, bracia urządzili libację. Matka, znając łatwą zapalczywość swych synów, z niepokojem przyglądała się pijącym. Bracia jednak popijali w najlepszej zgodzie. Padali tłuste żarciki i wesołe uwagi. Wypróżniono już dwie butelki. Zabrano się do trzeciej. Korek z hukiem wyleciał pod sufit. Napełniono kieliszki.

I oto zupełnie niespodziewanie między braćmi wybuchła kłótnia. O co poszło — trudno ustalić. Pogodny nastrój uległ zasadniczej zmianie. Miał żartów słychać już było tylko przez kłótnię. W oczach ukazały się bliski nienawiści.

Po upływie kilku minut bracia podnieśli się z krzesła. Matka, przeczuwając, że za chwilę rozegra się krwawa tragedia usiłowała przeszkodzić synom, ale ci brutalnie ją odenchneli.

Jednocześnie Charles uderzył Piotra pięścią w pierś. Piotr zachwiał się, a gdy odyskał równowagę pobiegł do kuchni i przyniósł nóż. Z rozdzierającym krzykiem rzuciła się matka między synów. I znów ją zmaltretowano.

Leżąc na podłodze, nie mogąc ze znekanej duszy wydobyć krzyku, nieszczęsna matka mu słała przyglądać się rzezi. Oto bowiem Piotr ugodził nożem brata, a gdy ten upadł, zadał mu jeszcze dwa ciosy. Charles

skonał. Morderstwo wywarło na matce tak wstrząsające wrażenie, że dostała obłędu.

Wkrótce potem przybyła policja. W pokoju zastano zwłoki ofiary, obłąkaną kobietę i półprzytomnego mordercę. Piotra aresztowano, kobietę odwieziono do miejscowego szpitala. Zapytany o powód zbrodni, Piotr zbladłymi ustami wyszeptał:

„Nic nie wiem. Zastrzelcie mnie!”

Śmierć oszczędnego... milionera

(m.) W mieście Hackney (St. Zjednoczone) zmarł przed paru dniami milioner David Sutcliffe, przeżywszy lat 83. Ostatecznie nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyż naogół i milionerzy... umierają. Sensacja polega na czym innym.

Sutcliffe w ciągu kilkudziesięciu lat był skromnym nauczycielem w gimnazjum, gdzie nauczał filologii klasycznej. Wymagania pana profesora były bardzo skromne. Mieszkał z siostrą w skromnej izdebce. Jedyną jego pasją było sadzenie coraz to nowych roślin w nędznym małym ogród-

ku, okalającym jego „wille”.

Mając lat 60, pan profesor otrzymał emeryturę. Odtąd cały niemal dzień spędzał w ogródku, gdzie albo sadził rośliny, albo tłumaczył zawile opowiadania greckie na język angielski.

Niespodziewanie pan profesor został dotknięty bolesną stratą. Siostra jego po długiej chorobie zmarła. A w kilka dni później osierocony profesor dowiedział się, że zmarł również jego daleki krewny, zapisując mu w majątku kilka milionów dolarów.

Zdawało się, że Sutcliffe zmieni gruntownie tryb życia. Tak są-

dzili wszyscy. Okazało się jednak, że pan profesor ma zupełnie inny pogląd na doczesne życie. Nietylko nie wyprowadził się z nędznej izdebki, nietylko nie zmienił trybu życia, ale raczej jeszcze zastrzył pewne przepisy. I tak zamiast zup zaczął jeść tylko jarzyny, uważając, że jedzenie i tak jest tylko złą koniecznością. Zasad swych nie zmienił do końca życia. Z posiadanego majątku nie ruszył ani centa. A gdy umarł, dowiedziano się, że cały majątek zapisał na rzecz towarzystwa dobroczynności. No i mówią, że brak jest szlachetnych



OTWARCIE NOWEJ PRZYSTANI WIOŚLARSKIEJ NA WISLE
W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej „Zjednoczenia”, grupującego pracowników Banku Polskiego, PKO, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państw. Banku Rolnego. Nowa przystań znajduje się w bliskości mostu Poniatowskiego. U góry: ogólny widok przystani, u dołu — moment chrztu nowych łodzi

Podróżuj samolotem



„P.L.L. Lot”

Niańka do kurcząt

Kwestja racjonalnej hodowli drobiu nie da się rozwiązać tak łatwo, jakby się to mogło wydawać. Inkubator, wydawszy na świat śliczne żółte kurczątka, w trosce o dalsze ich losy pozostaje bezradny. Aby zabezpieczyć przyszłość biednych żółtodzióbów i dać im należyte wychowanie, musieli hodowcy długo głowić się i szukać sposobów. Aż wreszcie ktoś wpadł na pomysł dania kurczętom niańki w postaci kapłona. Próba wypadła niespodziewanie pomyślnie. Kapłan okazał się świetną niańką, która potrafi wodzić swoich pupilów do 4 miesięcy. Kapłan potrafi ogrzać i wychować do 80 kurcząt.



OSRODEK PRACY W ZAJEZIERZU

Na terenie dawnych koszar w Zajezierzu pod Dęblinem czynny jest Ośrodek Pracy Nr. 1 Stow. Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą. Ośrodek ten zatrudnia 350 junaków w wieku od lat 16 do 24. Poza pracą, trwającą 6 godzin na dobę, junacy przechodzą kurs przysposobienia wojskowego. Poza tem parę godzin dziennie poświęcają na gry i sporty. Na zdjęciu junacy w marszu.



KURS DLA DZIAŁACZY SPOŁECZNO - GOSPODARCZYCH

W ub. poniedziałek otwarty został w klubie BBWR w Sejmie kurs dla działaczy społeczno - gospodarczych. Otwarcia Kursu dokonał w obecności przedstawicieli rządu oraz instytucji i organizacji społeczno - gospodarczych h. premier Aleksander Prystor. Na zdjęciu uczestnicy Kursu. W głębi stoja m. in. h. premier Prystor i podsekretarz stanu Techniki.

PIEKIELNA MOC

Prawdziwe dzieje osób, uwikłanych w sieć szatańskich pokus i zasadzek

— Rzecz jest do naprawienia, Felusiu — tłumaczył mu stryj — gdy teraz już wiesz, że jako równie bogaty, nie możesz uciec wobec Marysi za łowcę posagowego.

— Ależ, stryjcio drogi, gdyby Marysia mnie kochała, czyżby mnie mogła wziąć za takiego nieponia? To też jest rzecz postanowiona: wyjadę. Bo gdybym został, nie oparłbym się i bywał nadal u państwa Relów, a to jednak byłoby zbyt upokarzające.

Emil namyślił się chwilę, poczem odparł:

— Mała podróż w każdym razie nie zaszkodzi. Krótka rozłąka bywa najlepszym probierzem dla miłości. Oboje jeszcze jesteście młodzi i z pewnością nie zdajecie sobie jeszcze całkowicie sprawy z waszych uczuć. Będę nad tem czuwał i dawał ci znać o wszystkim.

— A co jeżeli Marysia przez ten czas?.. — i urwał.

— Z Marysią cała rzecz się przez ten czas wyjaśni. Jeżeli cię kocha, poczeka na twój powrót. Jeżeli cię nie kocha, a dowie się o przyczynę twego wyjazdu i twej rozpaczy, może to właśnie wykręsa w niej iskry miłości? Kobiety są takie. Póki mają mężczyznę pod ręką, drwią i kpią z niego, a gdy wyjadzie lub wogóle oddali się, dopiero zaczynają go cenić...

— A jeżeli wstąpi do klasztoru?

— Będzie musiała najpierw przejść przez nowicjat przed złożeniem ślubów zakonnych. Przez ten czas zdążyś wrócić i... nawrócić ją...

— Masz słuszość, stryjcio. Zrobie, jak radzisz. Wyjadę i będę starał się zapomnieć... O, tak!.. Zapomnę... Zapomnę...

I znów wybuchnął płaczem...

— Płacz, płacz, mój chłopcze — mówił Emil — płacz, ale nie trać nadziei. Jeszcze nie straconego.

Wracając do swego gabinetu zaś, mówił sobie:

— Biedny chłopiec, teraz i on cierpi z miłości... Taka to już rodzina tragiczna... Całe szczęście, że mnie Bóg strzegł od kobiet!..

5. SPÓŹNIONA MIŁOŚĆ.

Straszną rzecz jest miłość w wieku podeszłym. Rel był zupełnie złamany i nłknął w oczach, jak zakochany młokos. Patrzył na siebie w lustrze, widział

wyraznie szpakowate włosy i siewającą brodę, zdawał sobie sprawę, że nie ma już ani śladu młodości, ani zdrowia i zabój. Po prostu nie słonił sobie przyjemności życiowych, stojących dla niego otworem przy tak ogromnych bogactwach — a jednak kochał Monikę i, co najdziwniejsze, pragnął gorąco być przez nią kochany. Nie wystarczyło mu pragnienie posiadania jej ciała, bo wiedział, że ostatecznie za pieniądze można wszystko... Nie... pragnął jej serca, chciał być kochany nawet w myśli, nawet w duszy... Mrzonka nieziszczalna, marzenia ściętej głowy — powie każdy. Mówiło mu to również jego doświadczenie życiowe, jego rozsądek... A jednak nie miał siły oprzeć się temu uczuciu...

Oczywiście, z wielką radością pojechał samochodem do Kardeckiego. Po drodze zajął do jublera i kupił dla Moniki kolczyki z czarnych pereł, a dla Pelci bransoletkę, wysadzaną szafirami.

Obie panie były zlekka zażenowane temi prezentami, Pelcia pozornie, Monika — szczerze, ale czy która z nich potrafiła się oprzeć czarowi klejnotów? Zresztą Pelcia uprzedziła Monikę, że Rel jest tak ogromnym bogaczem, że dla niego to drobniarstwo, bo tysiąc złotych to dla niego, jak dla innych grosz.

Słowem, wszystko poszło dobrze, a Monika była dla Reli wielce uprzejma. Uważał to za dobry znak dla siebie, nie odważając się jeszcze, oczywiście, od razu na wyjawienie jej swych uczuć.

Pelcia ze swej strony była zachwycona wrażeniem, jakie wywarła Monika na Relu. Znała się na rzeczy i umiała czytać w jego oczach. Wiedziała, że jeżeli mężczyzna spogląda na kobietę wzrokiem takim rozbiegającym, to z pewnością chce ją... przystroić po królewsku.

To też po rozstaniu się, przed którym Rel prosił o pozwolenie częstszego bywania u Pelci, sprytna kobieta powiedziała sobie:

— Panie Midasie, mamy pana w ręku. Wpadłeś, jak mało kto... Ody ktoś jest zakochany, jak ty, są dwie możliwości: kto nie ma forsy — umiera, kto ma forsy — traci ją do ostatniego groszika... Coprawda, oskubać takiego Midasa do skóry niełatwo, ale spróbować nie zawadzi... Zobaczymy? Może?..

Od owego wieczora Rel był codziennym gościem

w domu Pelci. Codziennie też odbywały się wycieczki samochodowe. Rel był z dnia na dzień coraz bardziej zakochany, ale wciąż jeszcze o tem milczał.

Monika była dlań nadal tak samo uprzejma, jak za pierwszym razem. Przyjmowała go z czarującym uśmiechem, nie wyrwała mu ręki, gdy na przywitanie całował ją nieco zbyt długo... Należało mu się, zresztą, to przynajmniej za wspariałe upominki, jakimi ją codziennie zasypywał... Cieszyła się z nich, jak dziecko... I nawet już oczekiwała z niecierpliwością co wieczór jego przybycia, bawiąc się z Pelcią w odgadywanie, co jej tym razem przyniesie...

I gdy nazajutrz po dojeździe do takiego wniosku przybył do Pelci, dowiedział się ze zdumieniem, że obie panie wyjechały z Warszawy.

— Jakto? — zapytał lokaja. — Przecież dopiero wczoraj umówiliśmy się z paniami na dzisiejszy wieczór...

— Ja też nie wiem, jak to się stało, ale o drugiej panie nagle okazała rzeczy spakować a o czwartej panie już wyjechały.

— Nie mówiły dokąd?

— Nie. Pani ma dać znać z drogi. Prawdopodobnie panie udały się do jakiejś miejscowości kąpielowej... Nie było o czem więcej mówić... Rel wyszedł, jak niepyszny...

Na dole w drzwiach spotkał Kardeckiego, który był także zdziwiony. Zapytał:

— A jakże ci tam idzie z Moniką? Już niemal tydzień, jak się nie widzieliśmy. Dajesz sobie z nią radę? Jesteś już jej kochankiem? Czy niedługo już dzięki tobie Monika oślepi blaskiem swego przepychu wszystkie warszawianki?

— O, gdyby to ode mnie zależało, mogłaby to uczynić już dawno. Muszę ci wszakże przyznać, że jaśko wciąż jeszcze nie mam odwagi wyznać jej całej prawdy... Ilekroć pragnę jej to rzec, rozbraja mnie jej przeczysta niewinność, której nie mam odwagi skalać moją propozycją...

— Jakto? Więc Monika jeszcze nie wie, że... — zapytał Kardecki i oczekiwał odpowiedzi z pewnym drżeniem w sercu...

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

Prawdopodobnie i Montemort żywił w głębi ducha jakas obawę, czy istotnie szarżysta nie może zaszkodzić ich interesom. Siedział ze zwieszoną na pierś głową, wydawał się zatroskany i zamysłony głęboko.

Nie trwało to jednak długo.

Montemort już po chwili zupełnie spokojnie zapalił cygaro, podniósł głowę i patrząc w oczy Noderskiego powiedział:

— Takiego ananasa musimy usunąć, by nam nie przeszkadzał...

— Jak? — rzucił krótko Noderski.

— Radykalnie i prosto. Najpewniejszy sposób to taki, by przeciwnik nie mógł się już nigdy więcej nie tylko odezwać, ale nawet poruszyć...

Noderski drgnął. Przez cały czas był wpatrzony w twarz Montemorta i oto teraz na tej niby dobroduszej twarzy zobaczył takie zimne okrucieństwo, taką zawziętość, że wstrząsnął nim dreszcz, jakby sam stanął w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego jego życiu.

— Myślisz o zabiciu człowieka? — wyszeptał, obawiając się wymówić te słowa głośno.

— Mój drogi — ciągnął Montemort już całkiem opanowany, a w miarę jak mówił okraszał go coraz bardziej dobrodusznym uśmiechem swą twarz, — dlaczego tak zadrżał? W interesach, a szczególnie tego rodzaju, co nasze, musimy być zimni i wyrachowani bezlitośnie. Trzeba się liczyć i z takimi koniecznościami. Trudno. Z tobą jestem wyjątkowo szczerzy. Jesteśmy zresztą zbyt mocno związani, by szczerześć nasza wzajemna mogła być dla któregoś z nas groźna. Powiedziałbym nawet, że przeciwnie: potrzebna nam jest dla tem lepszego wykonywania zadań, któreśmy sobie postawili. Czyż nasz zawód nie jest niebezpieczny? Jako kochanek pięknych kobiet narazasz się ustawicznie, nie zastanawiając się nad tem, że nasz natrafiasz na młodego meza, któremu przyprowadzasz rogi. Jakąż masz pewność, że eks-narzeczony uwiedziony przez ciebie dziewczyny nie wyzwie cię na pojedynek, a ty jako hrabia i dziedzic nie będziesz musiał przyjąć wyzwania i ryzykować życia?

Montemort puścił wielki kłęb dymu i mówił dalej tonem lekko poważnym:

— Na drodze każdego człowieka zjawiają się trudności. Człowiek, któremu brak zdecydowania i odwagi, pada. My musimy być silni i z całą bezwzględnością usuwać przeszkody, grożące nam nie tylko niepowodzeniem! Nasze bowiem niepowodzenie — to klęska całkowita. Co tu dużo owijać w bawełnę? Kryminał! A więc koniec.

Nowy kłęb dymu przysłonił na chwilę twarz mówiącego.

— I dlatego właśnie dla mnie tego rodzaju sprawa to nie pierwsza...

Noderskiemu mimowoli rozszerzyły się oczy przeżenieniem.

— Miałem już podobne zajścia. Gdy nie było innej rady, uciekałem się do tego niezawodnego a ryzykalnego sposobu usuwania grożącego mi niebezpieczeństwa. Gdybym się bał, siedziałbym już dawno za kratami. A jak widzisz — nie siedzę. Przebywam na wolności, ciesząc się dostatkiem, towarzystwem wykwintnych ludzi, widokiem pięknych kobiet... Po dziśszej awanturze tego głupego nie widzę innego sposobu uspokojenia go. A on już do mnie nie przyjdzie. Ponurzył się zbyt daleko... Gdyby nie twój dzwonek do drzwi, sprawa byłaby uregulowana. Nie wiedziałem, kto przybywa. Musiałem się ograniczyć do argumentu tego niewłaściwego ze schodów, naturalnie rękami służącego i przez kuchenne schody. Trzeba było zatem zastosować środki jak najostrzejsze i szybkie. Pono ma napisać zbyt długo? To może się rozjechać pomiędzy ludźmi, zasługujących na największy szacunek. Te, że ta lub owa uwiedziona kobieta, będzie myślała o nas niechętnie, to nie ma znaczenia. Mogłoby być źle, gdyby się chciała poskarżyć komu. Ale żadna nie zrobi tego, bo to grozi kompromitacją...

— Więc co myślisz zrobić? — zapytał Noderski, przynęcony nieco słowami Montemorta.

Dyrektor „Biura Miłości” zamyślił się ponownie. Zapamiętał obrazy cygara w swych grubych wargach. Nagle nachylił się ku Noderskiemu i rzekł stanowczym głosem:

— Ty załatwisz tego awanturnika!

Noderski jakby pchnięty silną dłoń opadł gwałtownie na oparcie fotela.

— Ja?.. Jak ja mogę go załatwić? — bąknął.

— Znajdziemy jakiś sposób, byś go wciągnął w pułapkę. Do mnie on już więcej nie przyjdzie, bo wie, że byłoby to bardzo niebezpieczne. Ciebie nie zna. Z twojego mieszkania, którego ściany są dobrze obite — nie przedrze się nazewnątrz nawet najgłośniejszy jęk...

Noderski słuchał słów Montemorta z otwartymi ustami. Twarz mu pobladła trupio, wargi drżały, zimne dreszcze przebiegały ciałem.

— Nie, nie! — wyjął z trudem. — Ja tego nie zrobię! Wszystko, co chcesz, ale zabić... zabić człowieka?.. Nie, nie, za nic!..

Montemort uśmiechnął się.

— Nie bądź mazgajem!.. Pierwsza myśl istotnie sprawa człowieka!.. Pewien niepokój i przykrość. Można jednak ośwoić się z nią. Szczególnie, jeśli zastanowisz się dobrze, czem grozi tobie i mnie pobażanie! Nie sądzę, że to tylko ja jestem w niebezpieczeństwie! Myliłbyś się grubo, gdybyś tak przypuszczał. Sledztwo łatwo dotrze do wszystkich pracowników „Biura Miłości”. Nie ukryjesz przed oczami wywiadowców faktu naszej zażyłości! Po nitce do kłębka dotrą do ciebie, a wtedy... Pożegnał się na wieki z różowymi nadziejami zrobienia wielkiej kariery życiowej, jaką szykuje dla siebie. Tu niema wyboru! Przecież wystarczy wnikliwe zainteresowanie się twoją osobą, by stwierdzić, że jesteś co najmniej błędnym oszustem!.. No, nie masz się czego wstrząsać. Jesteśmy sami i możemy nazywać rzeczy po imieniu. Nie jesteś przecież hrabią i całym twoim majątkiem jest to, co ja ci daję. Pomysł o tem spokojnie! Jesteś na tyle rozsądny, że widzisz chyba całą grozę swego położenia z chwilą, kiedy ja znajdę się pod kluczem... Czyż warto ryzykować? Jednego głupca mniej na świecie! Czy to takie niezbędne, by istniał?..

Montemort wzruszył ramionami. Umlki i, patrząc badawczo w bladą twarz Noderskiego, czekał odpowiedzi.

Noderski przeciągnął ręką po czole, jakby chciał przed oczu odpędzić straszną zmore.

— Ja... ja... — język mu się plątał i w dalszym ciągu drżały usta — ja pomyśle... Zastanowię się... Już ci oświem...

Dalszy ciąg jutro

Pełna tabela loterii

29-ej klasowej Loterii Państwowej

Czwarty dzień ciągnięcia szwarczej klasy

Główne wygrane

DO PRZERWY

5.000 zł. na n-ry: 14885 28121.
2.000 zł. na n-ry: 1301 8922 36442
43113 58092 65009 71645 78777 80656
81571 86481 93200 93989 95216 98829
99642 102964 103829 114097 117647
143572 145351 147690 157802 160590.
1.000 zł. na n-ry: 19734 20545 22983
28733 28842 37885 39846 49321 50227
60673 64206 67247 67437 73144 85087
86668 92647 98377 99517 101742 105573
108454 110556 110624 112459 113827
117949 123782 126738 136028 136273
137135 140491 151318 147874 154246
154625 155407 157342.

PO PRZERWIE

30.000 na Nr. Nr.: 72321 129777
20.000 na Nr. Nr.: 63297
10.000 na Nr. Nr.: 59971
5.000 na Nr. Nr.: 1879 79016 104594
2.000 na Nr. Nr.: 8655 15089 18194
27141 35413 48181 81037 63184 73984
77281 78504 80820 102760 107278 112300
116927 118366 118760 121834 126513
134745
7.000 na Nr. Nr.: 710 1078 10766
15853 17780 17891 20217 33736 38693
43121 45369 48038 49338 50197 58554
58552 64438 73736 75220 78108 83422
83665 84675 88759 89708 88775 97237
106097 106191 115129 125790 116530
147252 142049 144717 146628 149799
148680 152608 152991 153785 163189
167168 168089 168190

Stawki

103 239 378 626 91 910 34 76 97
1059 359 429 31 63 632 99 756 66 861
2034 453 538 650 706 868 3056 120 251
59 465 79 906 149 72 894 947 63 4069
91 218 46 47 922 28 553 154 239 328
444 521 632 92 742 868 72 6397 412
610 67 85 712 43 802 3 7120 97 358
799 807 8064 106 32 223 651 61 723 51
863 973 9172 91 314 549 781 839 900
10004 181 328 420 75 514 681 90
873 11062 185 90 247 58 73 300 788
824 906 67 12036 163 345 46 520 95
788 846 95 961 13151 53 56 307 454
542 668 741 836 14147 447 62 74 77
824 916 15034 121 200 8 563 64 680
701 839 49 69 933 16237 61 333 72 460
522 632 862 968 80 17028 109 379 471
546 643 18050 54 226 553 656 716 22
856 57 941 19061 131 61 489 570 694
721 30 806 907 99
20073 367 68 545 703 89 97 855 59
21110 276 82 614 920 41 22036 37 50
90 593 717 900 95 23132 60 68 69 591
628 753 835 24650 327 448 683 733
25068 87 249 317 60 474 500 701 74 865
940 24 63 26066 180 91 225 355 564
84 667 91 774 834 27167 229 59 593
710 34 94 828 84 28030 82 305 87 819
974 29105 238 332 408 13 57 591 691
790 815 74 999
30183 292 422 638 707 835 31301 86
495 520 673 946 47 32151 387 425 75
500 47 637 672 871 33136 226 652 34583
700 92 946 89 35144 267 304 508 686
730 827 931 36066 117 40 255 375 608
785 913 37207 307 82 409 58 87 520
702 38112 311 70 99 519 21 81 640 44
751 821 922 71 39229 343 48 87 401
883 939
40016 125 42 94 379 412 16 513 61
90 99 730 924 41110 77 79 261 49 82
85 387 452 562 672 957 82 42022 25 92
180 295 385 89 499 575 802 23 945 92
95 43346 88 458 727 60 544 44066 205
317 487 517 972 45139 227 83 86 337
87 450 51 545 857 74 87 941 33 46092
129 202 30 57 306 404 687 779 941 48
47191 203 301 53 60 430 42 5377 862
926 48041 74 119 231 680 714 23 862
49000 21 111 74 279 302 411 583 885
926
50005 100 8 215 84 89 382 455 531
87 51021 189 381 408 28 81 545 778
806 72 52116 56 405 24 63 544 619 56
706 43 845 955 84 53426 99 537 647 771
838 915 54075 201 34 96 408 9 76 84
742 835 87 555167 344 534 99 701 58
75 940 43 80944 156 48 208 96 367 514
643 855 57179 217 322 68 75 465 89
580 839 58183 228 399 481 708 919 92
59092 117 54 250 57 344 505 693 828
16043 255 77 92 503 751 838 55 901
12 16 85 61414 56 567 62104 8 261 95
201 78 473 78 509 38 603 897 908 16
70 72 63014 90 120 242 339 57 528 49
53 644 735 66 848 951 64030 368 45
472 561 76 65005 37 179 337 51 485 625
844 94 66014 36 63 253 370 427 788 99
876 908 14 85 67134 93 390 89 866 987
98234 346 639 69 734 99 866 61 69000
93 104 245 397 448 98 535 645 66 87
818
70093 419 61 504 690 849 86 71227
445 60 669 710 75 79 871 75 929 72026
30 59 119 295 530 48 600 33 48 714 905
73041 51 149 216 21 349 541 65 626
705 55 81 904 74015 356 608 55 864 55
75328 411 95 544 97 834 916 76128
138 505 65 93 676 768 849 77408 531
696 727 62 919 78669 95 927 84 79252
80143 82 205 372 97 545 46 60 651
756 837 39 81103 37 235 59 373 87 436
722 98 614 53 82097 131 91 233 316
79 556 608 12 48 59 71 87 765 847
33104 290 462 91 549 746 529 81023
34 205 306 16 22 37 83 470 529 633 56
723 623 78 83 941 66 83007 43 404 526

80 666 72 707 48 815 55 949 86070 2
50 136 247 50 56 94 347 75 447 73 801
47 922 82 87079 89 93 97 308 464 533
864 915 68 73 77 83 97 84035 219 86
86 673 721 68 808 55 63 88241 73 85
423 27 74 701 850
90000 19 79 98 122 65 218 465 574
643 809 909 91047 163 207 75 326 92
474 507 741 883 961 92001 129 262 329
30 55 57 403 7 512 99 631 42 838 902
11 93 143 207 66 342 404 35 545 49
712 912 49 94341 523 638 58 878 95060
114 258 431 98 530 51 643 945 96046
201 74 384 550 627 887 946 97250 311
24 78 561 788 977 83 98007 9 204 14
32 36 63 341 684 718 99323 449 61 86
543 68 662 76 874 87 907 26 31
100134 488 600 9 13 747 868 934 59
101279 84 655 740 102036 46 86 101
27 204 9 81 331 76 412 15 26 43 546
616 750 816 45 103409 622 704 813 60
80 955 91 104031 241 458 557 662 74
797 105028 261 366 522 51 624 44 80
724 78 867 959 106010 30 135 208 95
438 570 667 813 66 906 64 107127 69
212 35 368 520 667 724 838 957 108025
407 69 529 667 755 74 109051 76 179
398 597 699 938 53
110021 125 208 89 332 459 692 797
857 939 111111 414 81 520 52 80 681
781 950 112244 62 82 316 441 595
113022 179 461 513 730 114075 98 117
236 312 17 91 506 30 644 85 757 58
116095 265 476 92 551 714 822 29 959
77 83 116044 209 351 462 503 839 40
929 112759 461 784 819 31 56 958 89
118154 217 73 318 451 74 513 77 611
60 91 872 63 119005 397 403 71 509
700 62 830 36
120018 21 352 427 593 848 99 901 13
36 121002 216 93 434 726 933 122000
184 247 68 355 74 95 487 91 711 880
905 123058 197 60 273 90 366 431 44
624 798 828 35 944 12-093 366 480 70
82 679 789 839 59 87 914 37 125257 399
618 81 91 734 59 126024 113 303 54
419 626 45 785 878 127078 95 203 535
669 918 70 128068 269 306 455 522 84
78

725 27 880 922 129020 121 59 77 224
347 74 540 662 750 901
130640 61 80 920 25 131000 100 10
342 64 488 533 56 606 48 69 97 703
810 132012 40 188 209 64 384 68 400
605 7 763 963 133001 130 287 456 75
501 620 715 43 75 879 97 131052 80
368 455 90 546 54 679 98 910 30 133688
46 639 69 84 707 92 138154 385 29 213
886 921 137253 372 408 77 91 546 773
93 850 925 66 81 138025 155 293 595
720 41 74 812 932 139054 57 81 355
254 304 453 529 694
140019 33 57 145 295 450 548 67 77
87 141050 201 49 61 534 760 872 37
59 77 142066 62 131 217 400 563 96
143131 311 455 611 710 37 69 81 96
909 144129 44 214 73 367 462 25 595
658 752 907 12 145077 244 304 85 416
529 36 37 614 146085 118 260 98 309
558 66 661 739 63 877 995 31 61
147132 75 249 97 303 30 473 534 65 688
708 148158 85 562 95 639 846 921 91
149272 508 91 821 93
150156 287 301 11 73 409 508 49 844
151139 40 51 240 62 375 473 578 606
23 819 77 152000 459 65 731 56 898
924 153842 26 265 408 75 86 680 753
803 154099 279 318 22 442 87 670 708
21 98 834 155127 562 718 899 930
158063 145 541 661 728 802 157047 265
85 404 20 87 501 922 98 158056 66 168
349 62 564 74 83 673 736 939 56 70 76
159004 109 17 23 201 57 361 499 517
8 86 694 824 95 943
160068 129 55 222 76 451 509 80 625
702 81 25 40 161051 83 109 538 639
99 707 40 835 162010 100 266 75 450
581 99 600 772 882 81 942 163108 242
49 350 88 430 351 71 938 164032 163
278 90 501 677 821 82 165119 202 463
8 67 74 97 518 47 44 636 41 62 85 56
60 160603 176 226 422 97 599 883 785
97 832 935 39 81 167175 87 256 61 242
70 80 559 168006 60 67 108 219 472
562 699 802 4 36 945 168005 7 68 85
149 226 82 480 87 662 870 987 56 70
78

PO PRZERWIE
82 221 66 806 910 71 405 85 951 1009
181 70 300 28 402 89 596 710 98 2802
489 523 704 8021 110 236 302 759 95
820 4091 26 68 168 65 224 379 450 84
642 58 775 81 842 92 956 65 5244 429
66 708 803 64 89 989 6005 448 578 607
717 7481 502 88 609 878 935 8019 127
663 329 479 600 38 701 816 98 955 924
467 608 849 78
10063 84 185 204 815 46 423 83 527
669 816 965 87 11019 58 317 598 651
69 86 791 12290 898 634 44 68 13106
65 244 421 803 92 903 14131 88 60 316
37 415 15061 98 169 512 878 92 939
16024 359 412 28 64 818 72 17264 876
66 480 74 69 586 781 820 36 988 18060
110 111 392 410 604 753 846 908 19044
290 437 71 72 638 720 78
20424 607 48 59 214 48 52 295 341 76
473 81 516 801 8 946 220 33 88 118 83
71 433 623 01 876 23023 72 65 86 216
485 39 597 668 740 64 885 34061 142
444 421 28 576 042 933 25179 307 8
610 817 29 98 997 26013 30 187 983 7
814 72 400 77 586 882 908 27116 32 305
63 454 74 544 90 659 714 28084 140 40
278 337 81 848 90 28111 215 468 745
908 44
31 57 66 88 310 46 464 662 706 31051
237 342 444 570 685 889 91 714 849
42013 108 26 76 245 305 47 427 92 783
973 33244 349 453 605 53 795 31062 66
316 596 741 35043 58 161 256 72 408
6 648 64 955 88065 72 199 358 91 404
355 692 722 35 872 99 87188 278 86
578 42 420 592 722 97 981 38066 336
458 81 676 740 88 849 39032 208 316
488 608 9 85 829
40880 545 75 76 898 905 75 83 4117
544 315 59 448 57 560 671 819 48 907
42013 108 26 76 245 305 47 427 92 783
80 624 99 773 806 913 68 92 97 44114
47 96 394 516 681 718 28 54 813 919
45180 87 316 92 352 88 534 79 621 957
46075 255 70 311 52 449 526 98 561
726 48 82 83 621 68 70 908 47163 208
367 542 84 701 87 48009 21 115 26 226

48 389 424 87 88 89 600 37 710 43 59
876 49033 68 988 104 34 70 84 663 88
50407 12 316 64 872 75 978 92 51017
207 385 19 581 687 774 80 861 988
52039 150 57 310 28 54 840 82 48 639
49 748 33883 179 200 49 458 660 701
830 47 54012 39 60 280 86 854 411 52
503 8 668 858 55094 258 820 62 97 414
541 86 601 78 823 23 56235 49 542 43
625 711 33 814 86 57140 812 57 74 851
979 81 58073 87 338 58 78 628 124 804
2967 59161 86 826 67 601
60041 60 101 93 308 341 414 15 594
741 61150 85 500 693 791 805 38 62025
30 40 77 281 490 537 55 84 849 53 93
963 63068 169 221 516 15 30 661 989
64111 67 449 602 704 44 827 89 916
95 65106 301 455 698 95 868 58026 309
17 59 508 900 73 67020 51 208 30
71 817 431 55 505 671 91 816 68188
378 411 502 27 671 88 994 69216 77
364 77 498 602 17 845 936
70002 47 203 12 64 422 40 594 628
703 855 64 76 909 77032 81 89 120 457
828 910 72185 867 71 512 90 638 72
734 831 32 939 73123 89 281 478 627
92 713 942 74052 199 283 14 18 55 556
64 687 862 56 68 901 84 75158 66 413
69 618 57 76039 187 209 23 44 504
77181 404 540 749 887 78032 110 427
45 657 60 788 874 973 79004 69 192
253 94 308 48 708 841 98
80021 185 479 541 640 775 935 51
81123 75 77 96 293 671 73 907 52 95
82082 150 491 76 853 874 83186 322
475 815 903 63 84163 289 395 488 512
344 734 923 29 87 85055 320 453 659
79 94 717 86 859 78 82 916 81 86076
506 424 87 708 44 75 846 51 74 919 44
32 87414 60 87 263 98 327 87 689 760
87 912 47 88008 56 258 977 709 803
98023 52 685 707 935
92524 63 95 99 804 84 521 659 754
89 91087 92019 137 83 243 824 430 82
568 994 98108 243 90 542 624 818
94113 50 89 411 923 95132 32 262 467
562 640 788 865 76 96002 85 132 66
321 38 63 67 803 26 85 485 765 930
97030 116 446 776 828 98002 37 101
291 821 495 558 736 87 841 87 92
99087 259 305 27 407 514 934
100041 46 70 75 369 605 709 60 92
667 101167 374 551 851 997 102024 108
74 77 308 466 68 77 599 620 35 67 786
820 43 998 103096 94 216 75 333 594
705 24 46 929 62 104971 99 859 713
820 105021 158 247 65 99 306 23 36
83 411 31 51 648 738 71 106052 57 166
82 244 812 499 582 709 820 900 15
107043 221 27 438 529 47 80 606 778
810 94 952 85 108150 56 982 484 592
661 890 946 63 109002 74 89 249 91
334 45 679 880 972
110180 572 485 517 849 709 88 899
909 22 110885 265 409 99 638 55 748
71 858 990 112042 109 242 908 68
123118 74 298 811 65 580 652 68 813
32 947 56 110403 185 96 284 860 404
5 85 589 856 118008 58 60 78 206 318
50 408 543 696 780 905 116049 281 302
18 25 511 19

XI Tydzień L. O. P. P. w Grodnie

Staraniem Komitetu Powiatowego L.O.P.P. zorganizowany został przy udziale Władz i Społeczeństwa miejscowego XI tydzień lotniczy w Grodnie.

Akcja ta na naszym terenie obejmuje: Grodno, Krynki, Indurę, Jezioro, Mosty, Welpe, Skidel, Lunę i t. d.

Dzisiaj wobec rozwoju techniki lotnictwa i przemysłu chemicznego, przyszła wojna gazowa zagraża cywilnej ludności na równi z wojskiem.

Wojsko stoi na wysokim poziomie wyszkolenia i wyposażenia materiałowego. Ludności cywilnej, brak znajomości obrony biernej.

Nad bezpieczeństwem ludności cywilnej pracuje Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

L.O.P.P. urządza w tym celu kursy, odczyty, zakupuje materiał ochronny, buduje lotniska i finansuje Instytut gazowy.

Dla skutecznej akcji potrzebuje finansowego poparcia społeczeństwa. Podobne towarzystwa istnieją w Rosji Sowieckiej i Niemczech. U naszych sąsiadów całe społeczeństwo należy do towarzystw obrony.

Widmo wojny dla nieustraszonego społeczeństwa jest straszne. Z miast nieprzygotowanych do walki gazowej po-

wstają ogromne cmentarzyska. Podczas „Tygodnia Lotniczego” każdy powinien zapisać się na członka L.O.P.P. Zapisy członków przyjmuje Komitet Powiatowy L.O.P.P. ulica Howera 2. Składka miesięczna 50 groszy.

Program w dniu dzisiejszym

Od godz. 9-ej rano kwesta uliczna, o godz. 9-ej Nabożeństwo dla młodzieży, o godz. 10

pochód propagandowy L.O.P.P. o godz. 11-ej Nabożeństwo we wszystkich świątyniach, o godz. 13-ej Akademia w Teatrze Miejskim. Bilety w cenie: łożo i parter—25 gr., balkon—20 gr. i galerja—10 gr.

Wieczorem przemówienia okolicznościowe na temat obrony przeciwlotniczo-gazowej kraju w kinach w czasie przerw i wyświetlenia przezrocz z hasłami.

P. Łubowa domaga się od męża alimentów

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Grodnie była rozpatrywana sprawa Leona Łuby z powództwa jego żony Heleny Łubowej z domu Sulewskich o alimenty.

W marcu 1932 r. Łuba po zwolnieniu go z aresztu śledczego wrócił do swej małżonki, jednak, jak mówiono w mieście współzycie składało się nieharmonijnie a nawet nieznośnie, dowodem czego jest fakt, że w marcu 1933 r. małżonkowie rozeszli się. Córeczka pozostała przy matce.

Obecnie matka wystąpiła na drogę sądową o przyznanie na utrzymanie córki 100 zł. miesięcznie płatne aż do czasu uzyskania pełnoletniości. Powszechną kwotę prosi o potrąca-

nie z polowy poborów, które Łuba do dziś dnia otrzymuje w wysokości 259 zł. jako etatowy wy urzędnik państwowy w zawieszaniu.

Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i dlatego niemożemy podać szczegółów. Sędzia zawyrokował przeka-

Walne Zgromadzenie T-wa Miłośników Przyrody

W piątek 11 bm. o godz. 18-ej odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Grodnie Walne Zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Przyrody z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu do

rocznego Walnego Zgromadzenia 1933 r.

4) Sprawozdanie z działalności T-wa 1933/34 r.

5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

6) Wybór nowego zarządu.

7) Wolne wnioski.

W razie nieprzysięgi dostatecznej ilości członków odbędzie się drugie zebranie tegoż dnia o godz. 18.15 i bez względu na ilość członków powzięte uchwały będą ważne.

Zarząd prosi członków i sympatyków, którzy nie otrzymali imiennych zaproszeń o podanie swych adresów do Komendy Miasta Grodno ulica Orzeszkowej 5, celem wysłania tych zaproszeń.

Na Walnym Zgromadzeniu również mile będą widziani sympatycy, którzy nie są członkami T-wa „Miłośników Przyrody”.

I w Jeziorach nielepsi kontrolerzy jatek

Kontrolerzy miejscy względnie gminni powołani dla walki z potajemnym ubojem w żadnej jeszcze miejscowości nie zdobyli sympatii rzeźników.

Podobnie jest i w Jeziorach. Takim „Łupaczykiem” jezior-
skim jest Jan Szewczyk.

Złożył wizytę rzeźnikowi Michałowi Nadziejko. Zeuważał podobno kawałek mięsa. Zapytuje skąd to mięso pochodzi.

— Ukradłem odpowiada rzeźnik.

Kontroler poszedł szukać do pomocy policjanta. W pobliżu nie znalazł, więc wrócił sam.

Mięsa podobno nie zastał. Przemówili się wzajemnie. Jeden powiada mać twoja taka, a drugi na to, a ty taki to s, n i t. d.

Ponieważ Szewczuk złożył bardzo obciążający rzeźnika raport, Nadziejko pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, raz za przeszkodzenie w czynnościach urzędowych, a powtóre za znieważenie kontrolera.

Na Sądzie jednak świadkowie zeznali inaczej i rzeźnik został niewinny.

Demonstracyjna przeprowadzka Wolbergowej

P. Wolbergowa, żona aresztowanego dyrektora Towarzystwa Bankowego pod pozorem braku środków na utrzymanie, masowo wysprzedała wszystkie luksusowe meble, jakie ozdabiały dotychczas zajmowane mieszkanie, składające się z 5-ciu pokoi.

Opuściła również opustoszałe apartamenty i przeniosła się do zaskwestrowanego przez władze sądowe domu przy ul. Listowskiego.

Ponieważ dom nie jest ukoń-

czony sporządziła w jednym pokoiku powierzchniowy remont i tam zamieszkała z całą rodziną.

Posunięcia te należy chyba położyć na jednej płaszczyźnie

z faktem zwracania się do kasy bezprocentowych pożyczek przy Gminie Żydowskiej o kilkadziesiąt złotych pożyczki.

Wszystko to wygląda na jakąś szopkę.

PROSIMY ŻAĆ

bezpłatnych ofert, kosztorysów oraz referencji
ażeby przekonać się, że

Spółdzielnia pracy stolarzy i cieśli

W GRODNI, z odpow. udz. UL. LISTOWSKIEGO 47-1
Wykona nawet najdrobniejszą robotę stolarską i ciesielską
FACHOWO, PORZĄDNI, TANIO I W TERMINIE
Za każdego swego członka spółdzielni ponosi materialną i moralną odpowiedzialność

Piękny kwiat to ozdoba salonu

Pastyłki „Tesp” jako pełny pokarm roślinny, zawierający w sobie najcenniejsze składniki pokarmowe (potas, azot i fosfor) w formie łatwo przez rośliny przyswajalnej są niezastąpione.

Podlewanie raz na tydzień wazonów i kwiatów pastylkami „Tesp” w okresie od lutego do października wlicznie wybitnie wpływa na wzrost i rozwój rośliny, przyspiesza kwitnienie, daje duży przepiękny kwiat i tak skutecznie zasila wazon, że stale mają zdrowy silny i wspaniale świeży wygląd.

Jedna pastylka rozpuszczona w litrze wody starczy na podlanie siedmiu wazonów średniej wielkości.

Tubka zawierająca 20 pasty-

lek kosztuje tylko 50 groszy. Znikomy wydatek w porównaniu z efektem, daje zupełne zadowolenie.

Pastyłki „Tesp” są do nabycia w Syndykacie Rolniczym Grodzieńskim, przy ul. Orzeszkowej 20, telef. 14 i w kioskach przy ul. Orzeszkowej, Dominikańskiej i na pl. Batorego przy Farze.

Doktor med.
Haurykiewiczowa
OPERACJE KOSMETYCZNE
LECZENIE WŁOSÓW
CHOROBY SKÓRY
Ordynuje Warszawa,
Szopena 18

Wszystko co

MODNE

Kupi pani

u J. MIKO

GRODNO,

Dominikańska 19

Galanterje, Trykotáže, Bieliznę damską oraz męską,
Pończochy,
Parasole, Torebki i t. d.

Zakład Krawiecki F. PICEWICZ

Grodno, ul. Listowskiego
(obok lokalu S. U. P.)

Przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania.
Wykonanie solidne.
Ceny umiarkowane.

Nie wie co nuda kto sponuje książki w wypożycz. Iberskiego

Całe Grodno wie, że przybory biurowe, kancelaryjne sprzedaje najtaniej IBERSKI
Księgarnia i skład materiałów piśmieni. — Dominikańska 29

Z Teatru Miejskiego

W czwartek, piątek i sobotę zespół wyjeżdża do Białegostoku Suwałk i Augustowa.

Nowo otwarta polska pracownia wyrobów koszykarskich
CZESŁAW DZIERŻAWSKI
Grodno, Brygidzka 5 m. 6

Poleca najtaniej
meble koszykowe
i wszelkie inne roboty w zakresie koszykarstwa wchodzące
Reperacje
starych mebli koszykowych
Gwarantuje trwałość sprzedawanych wyrobów.

Nocny dyżur apteki

Dzisiaj — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

Każdą nową powieść wypożyczysz tylko w wypożyczalni E. IBERSKIEGO

Dominikańska 29

Zgubiono książeczkę woj-skową wydaną przez P. K. U. Łódź m. I na imię Wasiliewskiego Zygmunta unieważnia się. 3-3

Dźwiękowe-Kino **Polonia**
Pocztowa 4

Wstęp od 25 gr.

Dziś i ś!

Nareszcie dawno oczekiwane arcydzieło

ZALEDWIE WCZORAJ...

bezkonkurencyjną artystyczną kreacją
MARGARET SULLAVAN
i **JOHN'A BOLESA**
Wstrząsający dramat życiowy zapomnianej kobiety

Wejście na pocz. seansów:
6, 8³⁰, 10⁴⁰ (w święta od 4-ej)

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 20 gr.

Dziś i ś!

Film niepotrzebujący reklamy

SERCE MAHARADŻY

Wszyscy muszą oglądać

Nadprogram: Aktualności

Dźwiękowiec

Apollo

Dziś i ś! Wstęp od 25 gr.

Największa rewelacja sezonu!

Miljonowe arcydzieło doby ostatniej reżys. Turzańskiego p.t.

„Pożar nad Wołgą”

W rol. gl. słynny mongol INKISZYNIĘW, znany z filmu „Burza nad Azją”, sławna piękność NATALJA KOWANKO ulubieniec publiczności ALBERT PREJEAN

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik ualnoFoxa—Aktości świata

ZOSIENKA

Kino Dźwiękowe

Pocz. seans. 6, 8, 10⁴⁰

Brygidzka 2

Wstęp od 25 gr.

Dzisiaj wielki podwójny program

Wspaniały polski film lotniczy z **BAŚKĄ ORWID** p. t.

„Gwiazdzista eskadra”

oraz

„Oskarżona”